

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 20 LISTOPADA 2019 r.



Wiem, że dobro wróci

ROZMOWA Jak Jolanta Sagan, właścicielka sklepu na lubelskim Czechowie, zachęca kobiety do badania piersi
STRONA 2

Posłowie się urządzają

POLITYKA Parlamentarzyści nowej kadencji urządzają biura poselskie. Będą otrzymywać na nie comiesięczny ryczałt w wysokości 14,2 tys. zł
STRONA 3

Szkoła pełna waśni

KONFLIKT Dosyć hejtu, Spokojna szkoła = spokojne dzieci, Walczymy o normalność w szkole. Z takimi hasłami ponad dwadzieścia osób pikietowało przed Szkołą Podstawową nr 4 w Zamościu. Spór części rodziców i nauczycieli z dyrektorem tej placówki przybiera na sile

Agnieszka Kasperska

O złej sytuacji w szkole zaczęto mówić w 2017 roku, kiedy nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora.

– Od tego czasu trzykrotnie członkowie rady pedagogicznej składali wnioski o odwołanie dyrektora ze względu na łamanie praw pracowniczych, brak bezpieczeństwa w szkole, zły nadzór pedagogiczny, czy zbyt opieszale przyznawanie opieki psychologiczno-pedagogicznej. Argumentów było bardzo dużo, a odzewu żadnego – mówi Marek Kudela, zamojski radny, który przez ponad 20 lat pracował w „czwórce” jako nauczyciel. Teraz, wbrew stanowisku rady miasta, został dyscyplinarnie zwolniony. Jego los podzielił jeszcze jeden nauczyciel, członek „Solidarności”.

– Nasz kolega nagrodzony był Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej, Nagrodą Kuratora Oświaty w Lublinie i wieloma innymi. Czy dlatego został zwolniony z pracy? A może dlatego, że wielokrotnie występował w obronie pracowników, zwracał uwagę na łamanie prawa? – pyta „Solidarności” w oficjalnym stanowisku,



Pikieta rodziców przed szkołą

FOT. FACEBOOK/RAFAŁ ZWOLAK

zapowiadając walkę o przywrócenie związkowca do pracy.

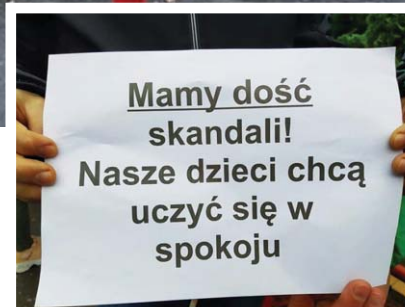
Obaj zwolnieni nauczyciele będą dochodzić swoich praw w sądzie. Złożyli już pozwy.

– Rodzice mają dość. Rozmawiałem z nimi przed i w czasie pikiety. Wielu chciało przyjść, ale się bało. Kilko chce przenieść dzieci do innych szkół. Reszta walczy jednak, żeby szkoła była spokojna, bo panujący niepokój przekłada się na wyniki na-

uczania – mówi radny Rafał Zwolak z zamojskiej Koalicji Obywatelskiej (PO i Nowoczesna – red.), który brał udział w spotkaniu rodziców.

Pani dyrektor problemu jednak nie widzi.

W oświadczeniu przesłanym do naszej redakcji napisała, że przed szkołą w poniedziałek „zatrzymało się kilka osób”, które nie przedstawiły jej żadnych postulatów.



– Większość osób uczestniczących w porannym spotkaniu nie należy do szkolnej społeczności, reprezentują jedną z partii politycznych, więc głos tych Państwa nie wpisuje się w pracę szkoły – pisze Ewa Lorenz, dyrektor SP 4 Zamość i dodaje: – Nauczyciele zostali zwolnieni zgodnie z prawem. Zmienił oni organizację pracy szkoły na rok szkolny 2019/2020 i tym samym narazili szkołę

na dodatkowe koszty związane z płatnymi zastępstwami.

Głosu w dyskusji na razie zabrać nie chce organ prowadzący szkołę.

– Dopóki w żadnej ze spraw dotyczących dyrektora Lorenz nie zapadnie prawomocny wyrok, muszę powstrzymać się od decyzji personalnych – podkreśla Andrzej Wnuk, prezydent Zamościa. – Na tym etapie



postępowań nie mogę zwolnić, ani zawiesić dyrektora w pełnieniu obowiązków, ponieważ nie mam ku temu podstaw prawnych.

Prezydent dodaje, że miasto próbowało rozwiązać problem zatrudniając mediatora. Skorzystaniem z jego usług nie byli wtedy jednak zainteresowani ani rodzice, ani nauczyciele.

• **WIĘCEJ O SPRAWIE W PIĄTKOWYM MAGAZYNIE.**

Lekarka kontra TVP. Ruszył proces

To jest walka z obrazą godności polskich medyków. Na pewno się nie poddamy, nie ma mowy o ugodzie – podkreśliła Katarzyna Pikulska po wczorajszej pierwszej rozprawie w procesie przeciwko Telewizji Polskiej.

W 2017 roku lekarze rezydenci domagali się wyższych zarobków. Katarzyna Pikulska, która była wówczas na rezydenturze w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie i aktywnie uczestniczyła w proteście, TVP zarzuciła, że jeździ na luksusowe wycieczki. Do wodom miały być zdjęcia

z jej profilu na Facebooku z odległych zakątków świata. Tymczasem nie były to wcale zdjęcia z wakacji, ale z misji medycznych w miejscach, gdzie trudno o lekarza: w Tanzanii i Kurdystanie.

Pikulska domaga się przeprosin w głównym wydaniu „Wiadomości” i 30 tys. zł dla fundacji Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej.

– Chodzi o prawdę i o głośne słowo przeproszam – zaznaczyła Pikulska i tłumaczyła, że walczy nie tylko o godność lekarzy, ale też pielęgniarek, fizjoterapeutów, ratowników medycznych. – Nieetyczne

jest obrażanie ludzi, którzy pomagają. Chcemy, żeby to się skończyło – podkreśliła Pikulska i dodała: Nie ma mowy o ugodzie. Jedyną opcją jest wyrok, na który będziemy spokojnie oczekiwać.

Katarzynę Pikulską wspierali wczoraj m.in. lekarze, rezydenci, fizjoterapeuci i ratownicy medyczni, którzy zgromadzili się przed warszawskim sądem. Byli z nią także na sali sądowej. Wsparcia udzieliła także Naczelna Rada Lekarska, która finansuje jej pomoc prawną. Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na 16 kwietnia. (KP)

Nie kupisz biletu, bo zmieniają rozkład jazdy

KOLEJ Wstrzymano sprzedaż biletów na wszystkie pociągi PKP Intercity odjeżdżające od 13 do 16 grudnia. Niemożliwy jest też zakup biletów na wiele połączeń po 16 grudnia, w tym wszystkie kursy z naszego regionu

Przewoźnik tłumaczy swoją decyzję zmianą rozkładu jazdy, która ma nastąpić w nocy z 14 na 15 grudnia. Teoretycznie wiadomo już, jak ma wyglądać nowy rozkład, o jego szczegółach już zresztą pisaliśmy, ale kolejarzy nie mają wciąż stu procentowej pewności, że każdy pociąg widniejący w tabeli odjazdów rzeczywiście będzie mógł wyjechać. Nie jest też pewne, ile miejsc będzie można zaoferować pasażerom.

Na wszelki wypadek kolejarzy wstrzymali przed sprzedażą biletów na wszystkie, bez żadnych wyjątków, pociągi rozpoczynające kursy między

13 a 16 grudnia. Niedostępne są też bilety na wiele kursów rozpoczynających się od 17 grudnia, a wśród pociągów, na które można kupić bilet nie ma ani jednego połączenia z Lublinem, Chełmem, Zamościem bądź Puławami.

Od 15 grudnia teoretycznie wznowione mają być kursy pociągów wyruszających z Lublina „starą” trasą przez Nałęczów, Puławę i Dęblin. Czy tak się stanie? Rozkład nadal upiera się, że tak, choć bezgraniczne zaufanie do tabeli rozkładów może być ryzykowne. Dwa połączenia po starej trasie miały być przywrócone już

w miniony piątek, a kolej niemal do ostatniej chwili zwlekała z informacją, że jednak nie wyjadą ze względu na trwające prace związane z przebudową linii kolejowej między Lublinem a Dęblinem.

Jeśli tym razem (podkreślmy: jeśli) rozkład nie zawiedzie, to od 15 grudnia możliwy ma być m.in. przejazd pociągiem z Lublina do Krakowa, Kielc, Katowic i Wrocławia, większość kursów z Lublina do Warszawy będzie się odbywać przez Nałęczów, Puławę i Dęblin, natomiast dwa pozostaną na trasie przez Lubartów, Parczew i Łuków.

DOMINIK SMAGA

Zmarł po wyjściu ze szpitala. Prokuratura umorzyła śledztwo

Prokuratura Regionalna w Lublinie umorzyła śledztwo w sprawie śmierci 19-letniego Karola P. z Białej Podlaskiej. Młody chłopak trafił w sierpniu 2017 roku na izbę przyjęć białskiego szpitala. Lekarz dyżurujący zdecydował o wypisaniu go do domu. Kilka godzin później 19-latek zmarł.

Śledztwo zostało umorzono wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego – mówi Piotr Marko, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie. – Biegli opiniujący w sprawie, po przeanalizowaniu procesu diagnostycznego oraz leczenia pokrzywdzonego na SOR, nie stwierdzili nieprawidłowości w działaniu personelu medycznego opiekującego się pokrzywdzonym – zaznacza Marko. Śledczy ustalili też, że przyczyną śmierci było nagłe zatrzymanie krążenia w wyniku zaburzeń pracy serca. Postanowienie nie jest prawomocne.

Chłopak trafił na SOR, bo rodzice podejrzewali u niego zatrucie środkami odurzającymi. Badania wykazały w jego organi-

zmie obecność narkotyków, ale lekarz nie zatrzymał go na obserwację.

– Na SORze kompletnie nie wiedział, co się z nim dzieje. Nie odzywał się cały czas – opowiadała w programie „Uwaga” TVN pani Iwona, matka chłopaka. Badania moczu Karola wykazały obecność śladowych ilości marihuany i ekstazy. Pozostałe wyniki były w porządku, dlatego lekarz wypisał go ze szpitala. W domu chłopak poszedł spać.

– Obudziłam się i zastanowiłam mnie taka cisza w jego pokoju. Wpadłam tam i jak spojrzałam na syna, wiedziałam, że nie żyje – relacjonowała w programie matka chłopaka. Nie wyklucza, że syn mógł zażyć środki odurzające jeszcze zanim położył się spać, bo w jego pokoju znalazła klonazepam, silny lek psychotropowy. – To jest takie moje odczucie, że jeżeli to wziął, to pomogło mu to łagodnie odejść z tego świata.

Dyrekcja białskiego szpitala jeszcze w 2017 roku podkreślała, że lekarz nie popełnił błędu wypisując Karola ze szpitala.

(EB)

Brał z półki i zanosił do lombardu

33-letni pracownik jednego z lubelskich marketów wpadł na pomysł, jak nielegalnie dorobić do pensji. Przez ostatnie kilka miesięcy wynosił ze sklepu elektronarzędzia, które na-

stępnie sprzedawał w lombardach.

Policjanci udowodnili mu kradzież 21 wkrętarek akumulacyjnych o łącznej wartości 12 tys. złotych. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia. (DW)

Posłowie się urządzają

POLITYKA Parlamentarzyści nowej kadencji szykują miejsca do kontaktu z wyborcami. Na prowadzenie biur poselskich będą otrzymywać comiesięczny ryczałt w wysokości 14,2 tys. zł

Tomasz Maciuszczak

Jeszcze cztery lata temu ta kwota wynosiła 12 tys. 150 zł. W trakcie minionej kadencji limit wydatków był podnoszony dwukrotnie. Pieniądze można przeznaczyć m.in. na wynajem lokalu, opłaty, wynagrodzenia pracowników, tłumaczenia, ekspertyzy i opinie sporządzone przez ekspertów, zakup wyposażenia czy materiałów biurowych.

Lubelscy posłowie Koalicji Obywatelskiej będą urzędować w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu w pomieszczeniach, w których w przeszłości swoje biuro miał Janusz Palikot. Przeniosą się tu z ul. Królewskiej.

Zależało nam na tym, żeby być w jednym miejscu. To będzie nowe otwarcie – zapowiada Michał Krawczyk, z którym siedzibę pod nowym adresem będą dzielić Marta Wcisło i Joanna Mucha. – Załatwiamy formalności związane z najmem i zgłoszeniem do Kancelarii Sejmu. Na razie lokal jest w stanie surowym, są podłogi i drzwi. Wyposażenia jeszcze nie ma, bo czekamy na pieniądze na jego zakup.

Lubelscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości przez wiele lat przyjmowali interesantów w dwóch lokalizacjach: przy ul. Jezuickiej i Królewskiej. Zmieniło się to przed czterema laty, gdy Sylwester Tułajew wynajął lokal przy ul. Świętoduskiej i tam będzie



Lubelscy posłowie Koalicji Obywatelskiej będą urzędować w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu. Wyborcy znajdą Martę Wcisło (na zdjęciu), Joannę Muchę i Michała Krawczyka pod jednym adresem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

prowadził swoje biuro w kolejnej kadencji.

Z kolei debiutujący w parlamencie Jan Kanthak urzędzi się w pomieszczeniach przy Krakowskim Przedmieściu, „odziedziczonych” po senatorze Andrzej Stanisławku, który w tegorocznych wyborach nie ubiegał się o reelekcję.

Natomiast były wojewoda Przemysław Czarnek szykuje biuro przy ul. Rayskiego na Wieniawie. Inny z nowych posłów, Kazimierz Choma przygotowuje lokal w rodzinnym Kraśniku. – Jestem w trakcie jego urzędowania, wkrótce pojawi się szyld. Myślę, że od początku przyszłego tygodnia

zaczne przyjmować interesantów – mówi Choma.

Z posłów, którzy mają za sobą przynajmniej jedną kadencję w parlamencie, w nowym miejscu swoich wyborców będzie przyjmował m.in. Jakub Kulesza z Konfederacji. Z kamienicy przy ul. 3 Maja przenosi się do biurowca u zbiegu al. Kraśnickiej i ul. Wojciechowskiej.

Głównym powodem jest ułatwienie dla osób starszych i niepełnosprawnych. W Śródmieściu trudno o dogodny lokal usytuowany na parterze bądź posiadający windę w rozsądnej cenie. Pod nowy adres z centrum można

dojechać komunikacją miejską w kilkanaście minut. Jest tam też łatwiej zaparkować – tłumaczy Kulesza.

Czy według parlamentarzystów nieco ponad 14 tys. na funkcjonowanie biur poselskich to dużo, czy mało? – Jeśli ktoś otwiera jedno biuro i tym się zadowoli, to jest to kwota wystarczająca – ocenia poseł Krawczyk.

– Ale za mała, by wynajmując ekspertów do pomocy w pracy legislacyjnej, przygotowywaniu projektów ustaw i wystąpięń. Ta działalność jest zazwyczaj finansowana z budżetów partii politycznych – dodaje Jakub Kulesza.

Araby znowu pod młotek

SPÓR Lista arabów na grudniową aukcję na Służewcu, na której jest 10 klaczy ze stadniny w Janowie Podlaskim, wzburzyła środowisko koniarzy. Twierdzą, że znalazły się na niej konie zbyt cenne dla polskiej hodowli

Ewelina Burda

„Proszę o interwencję i wycofanie klaczy – przede wszystkim z dzierżaw” – apeluje do ministra rolnictwa Alina Sobieszak, prowadząca branżowy „Araby Magazine”.

Na opublikowanej liście znalazło się w sumie 58 koni – wyścigowych i pokazowych. Pochodzą ze stadnin państwowych i prywatnych. To konie na sprzedaż, ale również do dzierżawy, z możliwością pobrania zarodków.

– Wyprzedaje się konie najcenniejsze, konie legendy. I to na zimowym przetargu

– zwraca uwagę Grażyna Czachorowska-Szczupak, miłośniczka koni.



Pinga – klacz wystawiona do dzierżawy. Kilka lat temu była na tej zasadzie w saudyjskiej stadninie Aljawza Stud

FOT. MOHAMMED ABU HAIMED/ARCH. DW

Co budzi niepokój środowiska? – Na liście widzimy niesprzedane w sierp-

niu tego roku (na aukcji Pride of Poland – red.) Adelitę i Amarenę z Jano-

wa, obie niezwykle cenne dla hodowli młode klacze stadne. Jest tam też jedna z piękniejszych młodych janowskich klaczy Bambina, niesprzedana w 2018 roku. Klacze te nie zostały w stadninie córek, które kontynuowałyby ich linie żeńskie – podkreśla Sobieszak i przyznaje, że stadniny organizowały zimowe sprzedaże. – Ale chodziło o konie z „niższej półki”, by zrobić miejsce na kolejny rocznik – tłumaczy.

Branżę najbardziej niepokoi zapowiedziana dzierżawa klaczy. – Dzierżawa ma być obiektem licytacji i stadnina nie ma żadnego wpływu na to, dokąd cenna klacz trafi. Na aukcji oferuje się do dzierżawy pięć klaczy, a pobrane od nich zarodki wykluczą nas z konkurencji hodowlanej – zwraca uwagę Sobieszak.

Mowa m.in. o 15-letniej Pindze z Janowa Podlaskiego, czempionce świata. – Jej poprzednia dzierżawa, przedłużona przez byłego członka zarządu stadniny, do dzisiaj nie została rozliczona – przypomina ekspertka. Sprawę tej dzierżawy nadal bada CBA.

– „Ratowanie” w ten sposób finansów stadnin jest wielką krótkowzrocznością – podkreśla Sobieszak i pisze w tej sprawie do ministra rolnictwa Jana Ardanowskiego z prośbą o interwencję i wycofanie klaczy, przede wszystkim z dzierżaw.

Przypomnijmy, że przed tegoroczną aukcją Pride of Poland w Janowie Podlaskim minister Ardanowski zapewnił, że to „nie jest wyprzedaj srebro narodowych”.

– A czy teraz, po opublikowaniu listy na zimową aukcję, przejdą panu mi-

nistrowi przez gardło te same słowa? – zastanawia się z kolei Marek Szewczyk, autor popularnego w branży bloga „HipoLogika”.

Grzegorz Czochoński p.o. prezes Janowskiej stadniny radzi, by poczekać do aukcji. – Konie zostały wytypowane przez zarząd spółki, czyli przeze mnie – przyznaje Czochoński. – Na sprzedaż trafią te, które były już w ofercie aukcji Pride of Poland w tym i w ubiegłym roku. Będzie też możliwość wydzierżawienia. Ale jeszcze żadna z klaczy nie została ani sprzedana, ani wydzierżawiona, więc nie możemy wróżyć z fusów – podkreśla prezes.

Stadnina w Janowie Podlaskim ubiegły rok zamknęła ze stratą 3,2 mln zł. Podczas ostatniej aukcji Pride of Poland sprzedano 14 koni za 1,4 mln euro.

Spokojna na prima aprilis

PRZEPROWADZKA Dopiero od kwietnia część Urzędu Miasta zostanie przeniesiona do prywatnego biurowca przy Spokojnej 2, gdzie władze Lublina wynajęły urzędnikom całe piętro. Trafia tu głównie wydziały z budynku przy Leszczyńskiego 20, który ma być rozebrany i zastąpiony nowym, zdecydowanie większym biurowcem

Do pomieszczeń znajdujących się w budynku przy Spokojnej 2 planowane jest przeniesienie Wydziału Spraw Administracyjnych, Wydziału Zdrowia i Profilaktyki, Urzędu Stanu Cywilnego i Biura Obsługi Inwestorów – wylicza Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza. – Zostaną również przygotowane pomieszczenia dla radców prawnych obsługujących poszczególne wydziały oraz pracowników administracyjnych i obsługi tych wydziałów – dodaje Głazik i zapewnia, że poprawi się też komfort obsługi interesantów. – W trosce o komfort i wygodę klientów w wydziałach prowadzących ich obsługę zaplanowano cztery poczekalnie.

Pod nowym adresem wspomniane jednostki będą działać od początku kwietnia.

Ile to będzie kosztować

W biurowcu firmy Orion miejsca urzędnicze będą wynajmować 3 350 mkw. Za każdy metr samorząd

będzie płacić 67,65 zł miesięcznie. Na tę stawkę składa się 52,89 zł czynszu, który może być corocznie podnoszony o wskaźnik inflacji oraz 14,76 zł tzw. opłaty serwisowej obejmującej koszty eksploatacyjne.

Jeśli przemnożymy stawkę przez metraż, wyjdzie nam prawie 227 tys. zł miesięcznie, czyli ponad 2,7 mln zł rocznie. Umowa najmu została zawarta na 10 lat, ale z za-

strzeżeniem, że może być rozwiązana po upływie 5 lat, z zachowaniem rocznego okresu wypowiedzenia.

Samo wyposażenie biur przy ul. Spokojnej ma kosztować miejską kasę nieco ponad milion złotych. Taką kwotę wpisał prezydent Lublina do projektu przyszłorocznego budżetu miasta.

Zburzą stary biurowiec

Większość wydziałów, które przeniosą się na Spokojną działa dzisiaj

w starym i niefunkcyjnym biurowcu Urzędu Miasta przy Leszczyńskiego 20. Prezydent chce ten budynek zburzyć i zastąpić nowym, sześciopiętrowym budynkiem sięgającym 29 m wysokości, wyposażonym w podziemny parking. Prace miałyby się zacząć w przyszłym roku.

Całkowity koszt rozbiórki starego biurowca i budowy jest szacowany przez Ratusz na 60 mln zł. Właśnie taka kwota ma być wpisana do wieloletniego planu miejskich wydatków. W przyszłorocznym

budżecie prezydent chce zarezerwować na ten cel 3 mln zł, w roku 2021 byłaby to już kwota 24 mln, a w roku 2022 budowa pochłonięłaby z miejskiej kasy 33 mln zł. Plan wydatków musi być jeszcze zatwierdzony przez radnych, z czym prezydent raczej nie będzie miał problemów, bo ma poparcie większości Rady Miasta.

3 350 mkw.

zajmą w tym biurowcu miejsca urzędnicze

67,65 zł

ma kosztować miesięcznie czynsz i opłaty za metr powierzchni

2,7 mln zł

będą płacić rocznie podatnicy firmie Orion za wynajem pomieszczeń dla miejskich urzędników



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ponad 200 firm i instytucji oferuje zniżki dużym rodzinom. Najlepsi nagrodzeni

SPOŁECZEŃSTWO Głównym celem konkursu „Podmiot Przyjazny Dużej Rodzinie 2019” jest promowanie i uhonorowanie tych, którzy oferują ulgi lubelskim dużym rodzinom. Poznaliśmy laureatów tegorocznej edycji



Do udziału w konkursie zaproszone zostały wszystkie rodziny uczestniczące w programie „Rodzina Trzy Plus”. To ponad 3,5 tysiąca dużych rodzin, czyli ponad 18,5 tysiąca osób. Program ma im ułatwić dostęp do kultury, sportu, rekreacji czy różnych usług.

Podczas gali na której spotkali się oferujący zniżki i ich beneficjenci, certyfikatami uczestnictwa uhonorowano wszystkich partnerów programu „Rodzina Trzy

Plus”. Są to firmy z różnych branż, np. medycznej, sportowej czy gastronomicznej. Po niższych cenach można zjeść pizzę w EncePene czy poćwiczyć w klubie sportowym Paco, iść na spektakl do teatru czy wypić kawę np. w „Między Słowami”.

– Utrzymanie rodziny to duży wydatek. Bardzo często korzystamy z karty. Kiedy tylko możemy. Głównie taniej samochód czy robiąc zakupy spożywcze. Ale też wybierając się np. na pływalnię. Jest nas piątka. Mamy

pięć kart – komentuje Grzegorz Paradowski, który wraz z żoną prowadzi Centrum Stomatologii i Implantologii ALDENT. Co ciekawe, oni sami też oferują zniżki dużym rodzinom.

– Robimy, co możemy, żeby rodzinom było łatwiej korzystać z naszych obiektów, stąd różne rabaty i zniżki. Jesteśmy otwarci na wszelkiego rodzaju postulaty, pomysły, które pozwolą ulepszyć coś w naszej działalności – mówi Jacek Czarniecki, prezes zarządu

MOSiR Bystrzyca. Ośrodek zdobył główną nagrodę w konkursie „Podmiot Przyjazny Dużej Rodzinie 2019”. – Każdego roku z obiektów takich jak: stadion Arena Lublin, Aqua Lublin, hala Globus, lodowisko Iceman, Słoneczny Wrotków czy stadion lekkoatletyczny, korzysta kilka tysięcy osób. MOSiR jest także organizatorem największych sportowych i rozrywkowych imprez w mieście – dodaje prezes, który na uroczystej gali odebrał statuetkę wy-

konaną przez lubelskiego rzeźbiarza Zbigniewa Stanucha.

– Nasza rodzina korzysta ze zniżek wielu partnerów programu. Najczęściej jednak z oferty MOSiR'u i to na nich głosowaliśmy. Z dziećmi chodzimy na basen i lodowisko. Korzystamy też ze zniżek w restauracjach czy pizzeriach – mówi Marcin Pąsiek. Rodzina pana Marcina – żona, dwie córki i syn – zostali wylosowani wśród uczestników konkursu i nagrodzeni.

– Uważam, że karta powinna obejmować jeszcze więcej miejsc – mówi Ewa Sosnowska, matka trójki dzieci, która też często korzysta z usług MOSiR, zazwyczaj z basenu. – Czasami chodzimy też do Teatru Andersena, a ostatnio byliśmy w Teatrze Muzycznym.

Podczas gali przyznano także dwa wyróżnienia. Oba dla sieci marketów budowlanych OBI znajdujących się na ulicach: Chemicznej i Zwycięskiej.

DOMINIKA TWOREK

Jedna noc, sześć szufladek

SZANSA Zaczął się nabór pomysłów na atrakcje przyszłorocznej Nocy Kultury. Swoją propozycję może zgłosić dosłownie każdy, nawet pojedynczy mieszkaniec, niekoniecznie pełnoletni. Jedyne, co trzeba, to wpisać się w jedną z sześciu kategorii. Warto też popantazjować o przyszłości i poszperać nieco w książkach Olgi Tokarczuk

Dominik Smaga

Przyszłoroczna Noc Kultury (6/7 czerwca) będzie już czternastą taką imprezą, tym razem odbędzie się pod hasłem „Miaścizność”. Wiele atrakcji zapewnią instytucje kultury i uznani artyści, ale sporą część, niczym na składkową domówkę, mogą przynieść sami mieszkańcy. Właśnie zaczyna się ustalanie tego, co kto może przynieść. Propozycje od wszystkich chętnych zbiorą i ocenią Warsztaty Kultury.

Pomysłowi na start!

Wczoraj został ogłoszony otwarty nabór pomysłów na

wydarzenia i inne atrakcje. Każdy zgłaszający powinien zaszufladkować swoją propozycję w jednej z sześciu kategorii.

Nowością jest • kategoria „mobilność”. – Czyli wydarzenia, które się poruszają, będą chodzić, biegać, maszerować lub jeździć uliczkami Lublina – wyjaśnia Joanna Wawiórka-Kamieniecka, zawiadująca Nocą Kultury.

Wśród sześciu szufladek nie mogło zabraknąć tej na • występy muzyczne, ale tym razem przyjmowane będą do niej wyłącznie zgłoszenia od artystów gotowych grać bez nagło-

śnienia. – Scenę można postawić w niewielu miejscach, a zależy nam na wypełnieniu muzyką różnych zakamarków – tłumaczy Paulina Skipirzepsa-Kamińska z Warsztatów Kultury. Artyści nie mogą też liczyć na honoraria.

Kolejne kategorie to: • eksperyment miejski, • instalacje artystyczne oraz • pokazy (m.in. dla teatrów, tancerzy, poetów, czy iluzjonistów). Ostatnia szufladka nazywa się niezmiennie • Noc Kultury w siedzibie organizatora i jest przeznaczona dla tych, którzy są gotowi ugościć festiwal w swoich progach.

Jak można się zgłosić

Zgłoszenia będą przyjmowane do 10 stycznia, wyłącznie przez internetowy formularz dostępny na stronie nockultury.pl. – Trzeba przede wszystkim przedstawić pomysł na to, co chcemy zrobić. To, gdzie dokładnie i w jaki sposób on zostanie zrealizowany, to często kwestia późniejszych ustaleń i dogadania się – podkreśla Skipirzepsa-Kamińska.

Autorzy pomysłów nie muszą się wcale głowić nad wyliczeniem kosztów organizacji wydarzenia, które proponują. – W formularzu nie ma pytań o budżet. Ale warto pamiętać, że nie

będziemy finansować drogich propozycji, bo nas na to nie stać – zastrzegła rzeczniczka Nocy Kultury. – Chcemy działać zgodnie z ekologią, wykorzystywać do prac materiały ekologiczne lub z recyklingu. Na pewno nie będziemy wspierać kupowania plastiku do budowy instalacji artystycznych.

Po 1 lutego autorzy wszystkich zgłoszonych pomysłów mają dostać informację o tym, czy ich propozycja zostanie uwzględniona w programie Nocy Kultury. Jakie są na to szanse? – Z reguły realizowanych jest około 90 proc. zgłoszo-

nych nam propozycji – dodaje Skipirzepsa-Kamińska.

CO DOCENIA PRZY OCENIE

• Refleksję nad tym, co stanie się potem z użytymi materiałami i wykorzystanie surowców z recyklingu. • Odniesienia do historii i tradycji Lublina. • Próby wyobrażenia sobie miasta i jego mieszkańców za 10, 20 lub 30 lat. • Kreatywność, nieszablonowe współpracy, niecodzienne lokalizacje, niestandardowe pomysły. • Interakcję z widzami, próbę zaangażowania ich do czegoś więcej, niż tylko bierna obserwacja. • Inspiracje literackie, szczególnie prozą noblistki Olgi Tokarczuk.

Święte słowa Bożej krówki

UCZELNIE Parter gmachu KUL wypełniły wydawnictwa z całej Polski. Od wczoraj trwają Targi Wydawców Katolickich. Na półkach można znaleźć Biblię oprawioną w dzins, upominki z Afryki, a nawet specjalne słodycze - Boże krówki



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Organizatorzy zaprosili blisko 40 oficyn wydawniczych z całej Polski. Od lokalnych po ogólnopolskie.

- Nasza obecność nie jest przypadkowa. To właśnie w naszym wydawnictwie pisała Zofia Kossak - mówi przedstawiciel Wydawnictwa Pax, Krzysztof Przestrzelski. Na stoisku możemy znaleźć większość pozycji z kolekcji pisarki. - Najpopularniejszy jest „Król trędowaty”. Starsi sięgają po te książki z sentymentu i szacunku, chcą odnowić swoją biblioteczkę. Młodszy dopiero poznają - dodaje Przestrzelski.

Dziś na KUL będzie konferencja poświęcona pisarce. W gronie prelegentów jest wnuczka pisarki. - Zofia Kossak to wielka kobieta, o której każdy powinien wiedzieć w naszym regionie - zaznacza Urszula Tomasiak z Civitas Christiana. - Urodziła się w miejscowości niedaleko Wierpra, pochodzi z naszych okolic. W tym roku obchodzimy 130 rocznicę jej urodzin - dodaje.

- W naszej ofercie znajduje się ponad 50 edycji Pism Świętych. Jedną z pozycji jest Biblia, która została oprawiona w materiał z dzinsu. Oprawiamy książki w różne materiały, chodzi o to, żeby były dobrze chronione np.

w torebce. Czytelnicy to doceniają - mówi wystawca Mariusz Chmielewski z Pallottinum.

Są pamiątki wykonane przez parafian z Togo, Tanzanii czy Kenii. Przywieźli je członkowie Stowarzyszenia Misji Afrykańskich z Borzęcina Dużego. Nad jednym ze stoisk „Boże krówki z Wołomina”. - Są to łakocie, które po rozwinięciu na papierku mają wybrany cytat ze słów świętych - mówi przedstawiciel. - Wykorzystaliśmy słowa ponad 700 takich osób - dodaje. Są dostępne w różnych opakowaniach.

Targi czynne są jeszcze dziś, udział bezpłatny.

JAKUB DOBROCH

Zmieniają rozkłady jazdy

KOMUNIKACJA W sobotę wejdą w życie zmiany w rozkładach jazdy linii trolejbusowych 156 i 160 kursujących z nowej pętli przy ul. Choiny oraz zaczynających się

tutaj kursach zjazdowej linii 950. Czujność powinni zachować pasażerowie, którzy będą wsiadać w trolejbus po godzinie 22. Właśnie tych kursów mają dotyczyć kilkuminutowe przyspie-

sznienia lub opóźnienia odjazdów. Zarząd Transportu Miejskiego tłumaczy, że chce „uporządkować odjazdy” z pętli przy ul. Choiny oraz „zoptymalizować czas pracy kierowców”. **(DRS)**

P R O M O C J A

„Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Gminy Miejskiej Świdnik (lider), w partnerstwie z Gminą Konstantynów (partner) i Gminą Skierbieszów (partner) realizuje projekt pn. „Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych w administracji samorządowej co umożliwi obywatelom i przedsiębiorcom załatwianie spraw w formie elektronicznej. Zakres projektu obejmuje zakup systemów informatycznych back office oraz front office dla urzędów, integrację systemów z zachowaniem wymogów dotyczących interoperacyjności oraz zakup sprzętu niezbędnego do świadczenia usług drogą elektroniczną oraz zapewnienia bezpieczeństwa teleinformatycznego. W ramach projektu zostanie wykorzystana w pełni funkcjonalność platformy krajowej ePUAP. Uruchomienie elektronicznych usług publicznych będzie połączone z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych w modelu „chmury obliczeniowej” (IaaS) oraz zakupem niezbędnej infrastruktury sprzętowej do wdrożenia innych systemów oraz zapewnienia ciągłości i bezpieczeństwa ich działania: serwerów wraz z oprogramowaniem, wielofunkcyjnych zapór sieciowych oraz zestawów komputerowych. W ramach projektu zostanie zapewniona interoperacyjność wdrażanych systemów teleinformatycznych zgodnie z aktualnymi wymogami prawa oraz nastąpi zinformowanie dostępu do informacji publicznej.

Celem ogólnym projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Świdnik, Urzędem Gminy Konstantynów i Urzędem Gminy Skierbieszów. Celem bezpośrednim projektu jest zapewnienie klientom urzędów dostępu do szerokiego zakresu wysokiej jakości usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną.

Efektom realizacji projektu będzie wyposażenie jednostek w narzędzia i usługi przyczyniające się do jej efektywniejszych działań. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania. Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Wartość projektu ogółem - 3 903 912,00 zł (w tym Świdnik - 2 718 423,00 zł)

Przyznane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - 3 283 823,98 zł (w tym Świdnik 2 302 070,85 zł)



Młodzi, zdolni, docenieni

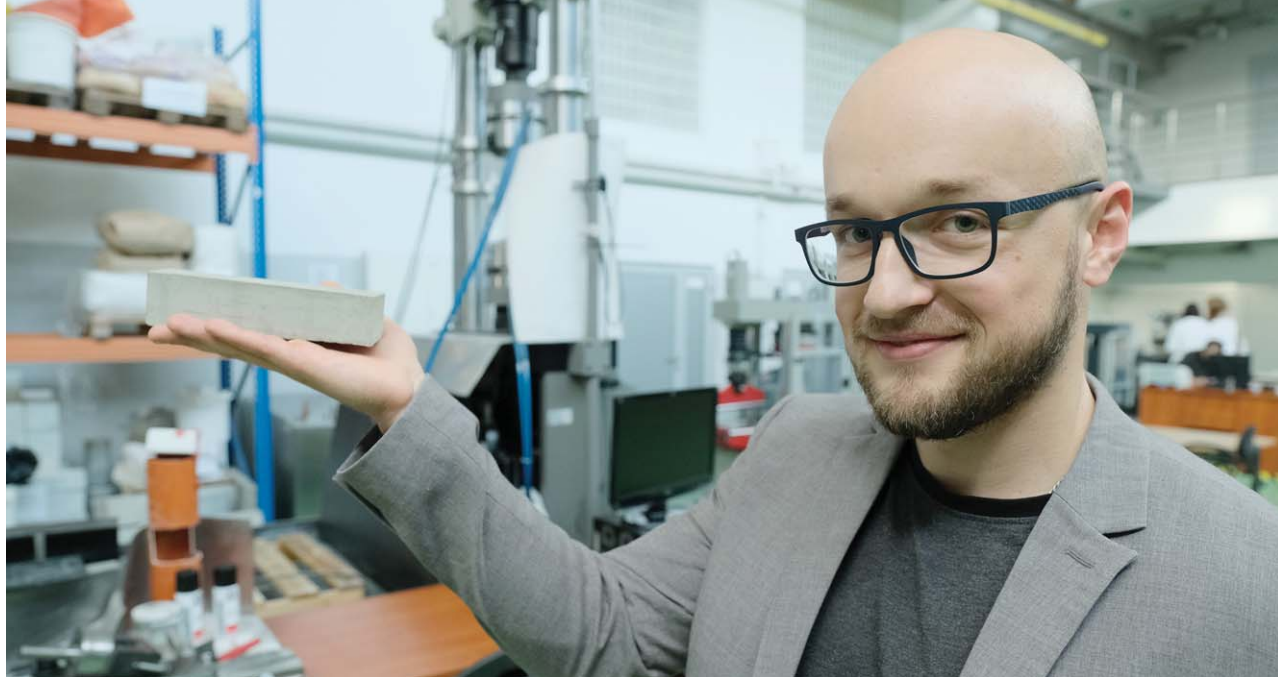
NAUKA Ośmiu pracownikom naukowym lubelskich uczelni przyznano ministerialne stypendia dla młodych naukowców. Przez trzy lata będą oni otrzymywać po 5 tys. 390 zł miesięcznie

Tomasz Maciuszczak

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin uhonorował stypendiami 211 młodych naukowców z całego kraju, którzy prowadzą innowacyjne badania na wysokim poziomie. Ocenie podlegał nie tylko dorobek naukowy, ale też m.in. aktywność na arenie międzynarodowej. Na wsparcie dla badaczy resort przeznaczył w sumie ponad 40 mln zł.

– Przyznam szczerze, że kiedy dowiedziałem się, że znalazłem się na liście rankingowej, prawie straciłem przytomność. To bardzo miła niespodzianka i wyróżnienie, zwłaszcza, że jestem jedynym przedstawicielem dyscypliny naukowej inżynieria lądowa i transport wśród wszystkich laureatów – mówi dr inż. Maciej Szelaąg z Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej.

Naukowiec na uczelni pracuje od sześciu lat. Specjalizuje się w badaniach nad zjawiskami kształtującymi



Dr inż. Maciej Szelaąg z Politechniki Lubelskiej specjalizuje się w badaniach nad zjawiskami kształtującymi spękania termiczne kompozytów cementowych, powstałych w wyniku oddziaływania podwyższonych temperatur

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wyróżnienie i docenienie naszej działalności jest miłe i mobilizuje do dalszej pracy – zauważa dr hab. Urszula Złotek z Wydziału Nauk o Żywności i Biotechnologii, która prowadzi badania związane z technologią żywności.

Oprócz niej stypendia otrzymało dwoje przedstawicieli uczelni przyrodniczej: dr hab. Piotr Domaradzki z Wydziału Nauk o Zwierzętach i Biogospodarki oraz dr hab. Sebastian Gnat z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Wśród stypendystów znaleźli się także dr hab. Ewelina Grywalska z Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego i dr Wiktor Razmus z Wydziału Nauk Społecznych KUL.

cymi spękania termiczne kompozytów cementowych, powstałych w wyniku oddziaływania podwyższonych temperatur.

– Wykorzystuję w tym celu m.in. techniki komputerowej analizy obrazu. Ten temat dotychczas w fachowej literaturze był omijany

i wydaje mi się, że to jest jeden z głównych powodów nowatorskiego aspektu moich badań – podsumowuje dr inż. Szelaąg.

Dwoma stypendystkami może pochwalić się UMCS. Na liście znalazły się dr Ilona Bondos z Wydziału Ekonomicznego i dr Ewelina Kan-

cik-Kołat z Wydziału Polilogii i Dziennikarstwa.

– O stypendium starałam się już raz, ale się nie udało. Dlatego teraz zaskoczenie było wielkie, a radość jeszcze większa – mówi dr Ewelina Kancik-Kołat. I dodaje: To powód do dumy. Tym bardziej, że w ostatnich latach

przedstawicielom nauk społecznych, które reprezentuję, ciężko jest otrzymywać granty. Mam odczucie, że na przykład chemikom przychodzi to łatwiej.

Największą liczbą laureatów szczyt się natomiast Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. – Każde takie

Planują tu nową odlewnię

INWESTYCJE Odlewnię aluminium zamierza zbudować na Felinie spółka Aliplast Extrusion, która stara się w Urzędzie Miasta o decyzję środowiskową. Spółka zajmuje się wytwarzaniem profili aluminiowych, ich obróbką, lakierowaniem i anodowaniem. Odlewnia miała by powstać przy Moritza 3,

na terenie podstrefy ekonomicznej. Urząd Miasta, który ma zbadać wpływ planowanego zakładu na środowisko naturalne, poprosił już o opinie Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, lubelską jednostkę Wód Polskich, sanepid oraz marszałka województwa.

(DRS)

W porządku, można kupić

KOMUNIKACJA Nie ma już przeszkód przed podpisaniem umów na dostawy nowych pojazdów dla lubelskiej komunikacji miejskiej. Chodzi o 15 przegubowych trolejbusów oraz 20 autobusów elektrycznych. Wszystkie te wozy sprzeda miasto spółka Solaris Bus&Coach.

Zielone światło dał Urząd Zamówień Publicznych, któremu miasto musiało wysłać do sprawdzenia całą doku-

mentację przetargową. Taka kontrola jest wymagana przy dużych zamówieniach finansowanych częściowo przez Unię Europejską. Urząd nie zgłosił zastrzeżeń, więc miasto może umawiać się na podpisanie kontraktów.

Umowa na 5 trolejbusów ma opiewać na 14,8 mln zł, w kontrakcie na 10 kolejnych będzie widnieć kwota 29,5 mln, natomiast elektrobuse-

zostaną kupione za 62,5 mln zł. Wszystkie zamawiane pojazdy mają być klimatyzowane i wyposażone w automaty do sprzedaży biletów przyjmujące monety i karty płatnicze. Trolejbusy mają mieć także dodatkowe zasilanie baterijne umożliwiające przejazd ulicami, nad którymi nie ma przewodów z prądem.

W maju przyszłego roku do Lublina powinno dotrzeć

pięć trolejbusów, kolejna dziesiątka wiosną 2021 r. W czerwcu 2021 r. dostarczone ma być pięć elektrobusek, pozostałe we wrześniu tego samego roku. Wraz z pierwszymi autobusami elektrycznymi powinny się też pojawić przeznaczane dla nich ładowarki: część trafi na nową pętlę na końcu ul. Choiny, część do zajezdni MPK przy ul. Grygowej.

(DRS)

Od stycznia do kwietnia przy ul. Jezuickiej

KULTURA Coś dla dzieci i fanów flamenco. Muzycznie – nieco jazzu. Na Festiwalu Danuty Szafarskiej „Śleboda/Danutka” - Krystyna Janda. Teatr Stary zapowiada co się będzie działo w przyszłym roku i od jutra sprzedaje bilety

Teatr Stary, który jest jedną z najstarszych scen teatralnych w Polsce - w 2022 roku będziemy świętowali jego 200-lecie – ogłosił repertuar na I kwartał 2020 roku.

Jednym ze sztandarowych spektakli będzie „Le Edad de Oro” Isreala Galvani – wybitnego tancerza flamenco, zdobywcy wielu prestiżowych nagród. Spektakl doceniany na całym świecie m.in. w Nowym Jorku czy Londynie opowiada o złotym wieku flamenco (przełomie XIX i XX w.). W Polsce po raz pierwszy będzie go można zobaczyć 21 lutego, właśnie w Teatrze Starym.

W styczniu na deskach przy ul. Jezuickiej obejrzymy Gabrielę Muskałę w spektaklu „Podróż do Buenos Aires” Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi. Ostatni tydzień stycznia to powrót spektaklu „Ma-

chia” Juliusza Machulskiego, w obsadzie Adam Ferency i Piotr Głowacki. W marcu realizacja nagrodzona za najlepszą polską inscenizację szekspirowską sezonu 2018/2019 – „Kupiec Wenecji” Teatru im. Witkacego w Słupsku, a w kwietniu „Almodovaria” Teatru Polonia - muzyczny spektakl z piosenkami z filmów Pedra Almodóvara. W lutym coś teatralnego dla dzieci – przedstawienie „Słoń Trąbimbombi”.

Będą także koncerty. Teatr zapowiada solidną porcję jazzu: w lutym przyjedzie Marek Napiórkowski z nową płytą „HIPOKAMP”, a w marcu basista Daniel Toledo wystąpi ze swoim kwartetem. Ostatniej środy marca usłyszemy piosenki Wojciecha Młynarskiego w wykonaniu Jacka Bończyka.

– Niezwykle cenny jest fakt, że w dobie kiedy firmy

i potencjalni sponsorzy tną swoje budżety, znajdują się takie instytucje, które same przychodzą do nas z pomysłem, że chciałyby nas wesprzeć. Tak się stało w przypadku PKO Banku Polskiego, który stał się partnerem spektakli w teatrze – mówi Karolina Rozwód, dyrektor Teatru Starego.

Uwaga! Sprzedaż biletów na wydarzenia z I kwartału 2020 roku zaczyna się w czwartek 21 listopada o godz. 10 w kasie teatru oraz on-line.

Śleboda pani Szafarskiej

Od 5 do 9 lutego będzie trwał Festiwal Danuty Szafarskiej „Śleboda/Danutka”. – Chcemy, by „Śleboda”, czyli wolność w gwarze z Koszarzysk, była zawsze z nami. Tego się trzymamy. Festiwal nie jest pomnikiem Danuty Szafarskiej. Unikamy sytuacji, kiedy stawiamy goś-

na piedestale. Tego bardzo nie lubiła główna bohaterka naszego wydarzenia, która była wielką gwiazdą polskiego kina i teatru, a przede wszystkim wspaniałym człowiekiem – opowiada Michał Merczyński, dyrektor festiwalu. 6 lutego koncert z okazji 105. urodzin Danuty – zakazane piosenki w wersji instrumentalnej w wykonaniu Marcina Maseckiego, Eldara Tsalikova i Jerzego Rogiewicza. 8 i 9 lutego spektakl „Biała bluzka” Krystyny Jandy. – To klasyka klasyki, coś bardzo ważnego – zachęca Merczyński. Aktorka w tym roku została laureatką „Gongu Danutki” – nagrody przyznawanej za rzemiosło i kunszt w grze. „Śleboda” ujawnia się nie tylko w jej aktorstwie, ale także w aktywności, od lat prowadzi dwa prywatne teatry Polonię i Och-Teatr. Wręczenie wy-

różnienia będzie wieńczyć festiwal.

Na razie teatr informuje o płatnych wydarzeniach w ramach festiwalu, te gratisowe ogłosi 24 stycznia. Od 27 stycznia będzie można odbierać bezpłatne wejściówki.

Zapisy na ferie

Od 13 do 24 stycznia w ramach programu „Ferie w Teatrze Starym” odbędą się warsztaty teatralne dla młodzieży (od 15 do 19 lat), które mają nauczyć młodych doświadczenia aktorskiego, scenograficznego, wokalnego czy umiejętności pracy w grupie. Każdy z uczestników odbędzie kurs pisania scen i konstruowania scenariusza widowiska teatralnego.

Warsztaty zakończą się pokazem spektaklu „Dzień totalnej porażki, czyli co się zdarzyło 25 stycznia” właśnie

tego dnia oraz dzień później – 26 stycznia.

– Przedstawienie nawiązuje do różnych wydarzeń, które miały miejsce 25 stycznia. Będzie nietypową lekcją historii i obyczaju, poznawaniem realiów życia w Polsce i na świecie w wybranych okresach XX i XXI wieku. Uczestnicy zbadają nieznane okoliczności z życia postaci historycznych, które będą bohaterami lubelskiego spektaklu. Przedstawienie będzie także przewodnikiem po najróżniejszych konwencjach teatralnych obowiązujących na współczesnych scenach – informuje Łukasz Drewniak, który odpowiada za dramaturgię widowiska. Udział w warsztatach kosztuje 250 zł. Zapisy zaczyna się jutro i potrwać do 15 grudnia. Formularze, zgłoszenia i informacje będą na stronie Teatru Starego.

DOMINIKATWOREK

Długi Zakładów Futrzarskich umorzone

KURÓW Władzom powiatu puławskiego nie udało się wyegzekwować należności od Zakładów Futrzarskich „Kurów”. Dług upadłego przedsiębiorstwa wobec skarbu państwa został umorzony z powodu przedawnienia. Według Regionalnej Izby Obrachunkowej to błąd urzędników

Jedną z uwag po kontroli finansów puławskiego starostwa przez Regionalną Izbę Obrachunkową było zaniechanie działań zmierzających do skutecznej egzekucji zadłużenia kurowskich zakładów z tytułu użytkowania wieczystego. Chodzi o kwotę 101 333 zł. Kontrolerzy wskazali, że urzędnicy popełnili błąd dopuszczając do przedawnienia tych należności.

Władze powiatu nie mają jednak złudzeń co do możli-



Po sprywatyzowaniu zakłady popadły w długi, które doprowadziły przedsiębiorstwo do upadłości

wości odzyskania tych środków.

– Często zdarza się, że egzekucja prowadzona przez komornika jest bezskuteczna, gdyż dłużnik nie posiada majątku, z którego możliwe byłoby prowadzenie egzekucji. Wtedy postępowanie jest umarzane – tłumaczy Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu puławskiego.

Tak stało się w przypadku Zakładów Futrzarskich „Kurów”. Powiat, mimo korzystnego wyroku i co za tym idzie, prawomocnych nakazów zapłaty, nie był w stanie

odzyskać swoich pieniędzy. Gdy postępowanie egzekucyjne umorzono, władze powiatu spisały dług na straty.

– Nie podejmowano tych czynności w okresie późniejszym z uwagi na ich bezskuteczność. Powodowałyby one wyłącznie dodatkowe koszty po stronie skarbu państwa – tłumaczy rzecznik.

W związku z tym zaległości uległy przedawnieniu. I chociaż – jak przyznają sami urzędnicy – kontrolerzy RIO rozumieli punkt widzenia władz powiatu, formalnie byli zobowiązani wydać od-

powiednie zalecenie w tym zakresie.

W latach 80. Zakłady Futrzarskie „Kurów” były jednym z najlepiej prosperujących firm w PRL-u, zdobywając nagrody dla najlepszych eksporterów. Czas prosperity skończył się po transformacji ustrojowej. Popyt na polskie wyroby skórzane po otwarciu rynku na tańsze z zagranicy znacznie spadł. Zakłady po sprywatyzowaniu popadły w długi, a te doprowadziły przedsiębiorstwo do upadłości.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z Kazikiem po Kazimierzu, z muzealnikami po Janowcu

KAZIMIERZ DOLNY Można już korzystać z pierwszej aplikacji mobilnej Muzeum Nadwiślańskiego. Na wirtualną wędrowkę po miasteczku zabiorą turystów rudowłosy chłopiec Kazik i jego pies Werniks.

Katarzyna Prus

To bohaterowie wydanego przez Muzeum „Małego przewodnika po Kazimierzu Dolnym” – publikacji dla rodziców, którzy chcą z dziećmi zwiedzić nadwiślańskie miasteczko.

Teraz na taką wycieczkę będą się też mogli wybrać fani nowych technologii. Aplikację można pobrać z Google Appstore. Kod do jej pobrania można także znaleźć w drukowanej wersji przewodnika (książkę można dostać przy zakupie biletu rodzinnego do Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym).

– W aplikacji mobilnej Kazik zaprasza do gry miejskiej. W trakcie wędrowki sam opowiada ciekawostki i proponuje rozwiązywanie zadań, za które użytkownik aplikacji otrzymuje odznakę z ramką do kazimierskiego selfie – zaznacza Monika Januszek-Surdacka z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. – Aplikacja jest bezpieczna dla dzieci, grafika przyjazna, a sterowanie intuicyjne. Na kilku punktach zastosowano technologię rozszerzonej rzeczywistości, dzięki której można usłyszeć gospodarza pewnego wyjątkowego domu albo posłuchać jak mógł



Ruiny zamku w Janowcu

brzmieć Mały Rynek przed wojną.

Aplikacja powstała dzięki środkom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury.

Swój przewodnik ma także Oddział Zamek w Janowcu. To efekt projektu „Młodzi Muzealnicy-Odkrywczy Zamkowej Historii”. Jego autorami są pod-

opieczni Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego w Puławach oraz uczniowie z klasy V b Zespołu Szkół w Janowcu, którzy pracowali pod opieką Działu Edukacji Muzealnej Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

W projekcie wzięło udział 17 uczniów. Uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez pracowników Muzeum oraz Ewę Solarz, historyka sztuki, kuratorkę wystaw, autorkę książek dla dzieci. Przez miesiąc grupa przygotowywała się do samodzielnego oprowadzania zamku w Janowcu, a także zbierała materiały do przewodnika.

Poznając historię obiektu, dzieci wybrały najciekawsze wydarzenia, opowieści, legendy, zabytki i postaci. Młodzi muzealnicy przygotowali trasę oprowadzania po zamku oraz stworzyli zadania i rysunki do przewodnika.

„Przewodnik po Zamku w Janowcu” jest dostępny na stronie internetowej Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym oraz w wersji drukowanej bezpłatnie jako dodatek do biletu rodzinnego. Projekt sfinansowało Narodowe Centrum Kultury w ramach programu Bardzo Młoda Kultura na lata 2019-2021.



Muzeum w remoncie do sierpnia 2020

KAZIMIERZ DOLNY Kompleksowy remont i modernizacja pięciu zabytkowych obiektów Muzeum Nadwiślańskiego przebiega do końca sierpnia przyszłego roku. Pierwotnie jego zakończenie planowano na jesień tego roku.

– Zmiana terminu jest podyktowana koniecznością dodatko-

wego zabezpieczenia konstrukcji, demontażu oraz wymiany pokrycia dachowego Spichlerza Ulanowskiego. Wykonanie prac wymagało m.in. poszerzonych i szczegółowych ekspertyz technicznych, opinii konstruktorów oraz służb konserwatorskich – tłumaczy Monika Januszek-Surdacka z Muzeum Nadwiślańskie-

go w Kazimierzu Dolnym. I dodaje: – W czterech pozostałych obiektach trwają prace porządkowe i adaptacyjne. Jeszcze w tym roku są planowane pierwsze odbiory techniczne.

Prace są prowadzone w Kamienicy Celejowskiej, Domu Kuncewiczów (willa Pod Wiewiórką), Dworze z Gościeradowa (tzw.

Manufaktura Muzealna – miejsce prowadzenia edukacji muzealnej), Domu z Modliborzyc (siedziba m.in. Biblioteki Muzeum) oraz w Spichlerzu Ulanowskim, w którym mieszczą się ekspozycje Oddziału Przyrodniczego.

Projekt dotyczy przeprowadzenia kompleksowych prac konserwatorskich, restauratorskich oraz

robót budowlanych przy muzealnych obiektach zabytkowych oraz w ich otoczeniu (np. ogrodów). Przewiduje również modernizację części ekspozycji i zakup trwałego wyposażenia do prowadzenia działalności edukacyjno-kulturalnej.

Całkowity koszt przekracza obecnie 17 milionów złotych. (KP)

Złobek dla dzieci, hybryda dla burmistrza

ŚWIDNIK Inwestycje drogowe, pierwszy miejski żłobek i wymiana służbowego samochodu na bardziej ekologiczny i oszczędny. Co jeszcze znalazło się w projekcie budżetu miasta na 2020 rok?

Agnieszka Antoń-Jucha

Przyszłoroczny budżet będzie rekordowy. Zaplanowaliśmy inwestycje na ponad 90 mln zł – zapowiada Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – Praktycznie wszystko zapisane w projekcie przyszłorocznego budżetu miasta chcemy współfinansować ze środków unijnych lub rządowych.

W 2020 roku urzędnicy będą kontynuować tegoroczne duże projekty.

– Czyli budowę Parku Avia, ul. Kusocińskiego i kolektora deszczowego, które w przyszłym roku będziemy kończyć – zaznacza Marcin Dmowski. – Kluczowa dla miasta jest również budowa drogi do Strefy Aktywności Gospodarczej, czyli budowa ul. Żwirki i Wigury oraz ul. Nadleśnej. Na tę inwestycję rezerwujemy w przyszłorocznym budżecie całą kwotę, czyli 9 mln zł, ale będziemy się starać o dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych (FDS).



Park Avia to powstający przy ul. Fabrycznej kompleks sportowo-rekreacyjny, w skład którego wchodzi m.in. kryta pływalnia, baseny pod chmurką i boiska sportowe.

PROJEKT BUDŻETU ŚWIDNIKA NA 2020 R.

* Planowane dochody szacuje się na poziomie 224,37 mln zł (w tym dochody bieżące - 164,25 mln zł i dochody majątkowe - 60,12 mln zł)
* Wydatki budżetu ustalone na 278,77 mln zł (w tym w części bieżącej na 163,9 mln zł i w części majątkowej na 114,87 mln zł). Zaplanowane wydatki budżetu są wyższe o 54,4 mln zł w stosunku do planowanych dochodów. Deficyt ten ma być pokryty środkami pochodzącymi z emisji obligacji komunalnych.

budynek modułowy, energooszczędny. Z możliwością rozbudowy w przyszłości. Obecny budynek został zaprojektowany na przyjęcie 125 dzieci. To powinno zaspokoić potrzeby naszych mieszkańców.

W projekcie budżetu znalazły się też m.in. rozbudowa cmentarza komunalnego o kolejne alejki, rozbudowa siedziby Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelaktualną przy ul. Kościuszki jak też projekty z Budżetu Obywatelskiego.

W planach jest też wymiana służbowego auta.

– Obecnie używany samochód to Renault Laguna z 2008 roku – mówi zastępca burmistrza Świdnika. – Chcemy zmienić to auto na inne, bardziej ekologiczne, na samochód elektryczno-hybrydowy. Na pewno nie będzie to żadna luksusowa limuzyna, ponieważ kładziemy nacisk na oszczędność. Chcemy też pokazać mieszkańcom, że ważne są dla nas sprawy związane z ochroną środowiska.

Gdyby udało nam się zdobyć pieniądze zostaną nam środki na inne zadania.

To na przykład rozpoczęcie budowy kolejnych dróg, na które w 2020 r. będą gotowe dokumentacje. To m.in. ul. Kasperka, Witosy, Chry-

zantemowa, Dywizjonu 303, Malinowskiego, Modrzewiowa, Wiejska czy Działkowska.

Na 2020 burmistrz zaplanował też rozpoczęcie budowy al. NSZZ Solidarność – ok. 1,1 km, od al. Lotników Polskich do ul. Ks. J. Hryniew-

wicza (za blisko 16,6 mln zł). Na tę drogę miasto dostało już dofinansowanie z FDS. Zaś na kolejny odcinek tej drogi – od ul. Ks. J. Hryniewicza do ul. Kusocińskiego ma być wykonana dokumentacja projektowa.

Władze miasta wracają do pomysłu budowy pierwszego miejskiego żłobka, przy ul. Kopera.

– Mamy projekt, który umożliwi nam jego budowę w ciągu jednego roku – podkreśla Dmowski. – Będzie to

Dęblin z apetytem na część Stężycy

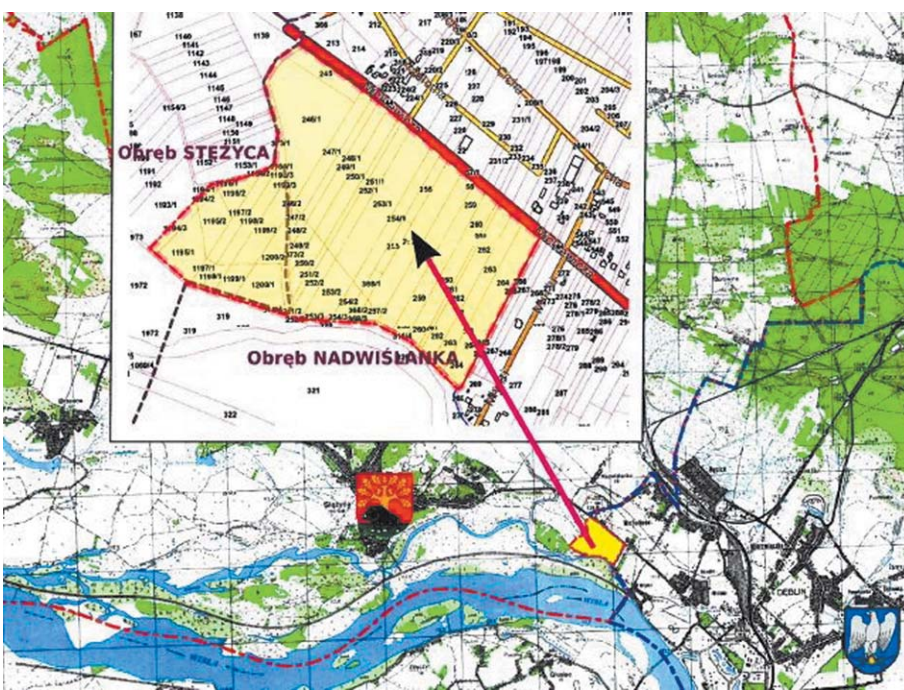
SPÓR Władze Dębina chcą poszerzyć granice administracyjne miasta o nowe terytorium. Chodzi o prawie 22 hektary w obrębie sąsiedniej gminy Stężycy. Jej samorządowcy nie chcą o tym słyszeć. W tle sporu są duże pieniądze z podatku płynącego od oczyszczalni ścieków

Radosław Szczęch

Rada miejska w Dęblinie pod koniec października podjęła uchwałę upoważniającą burmistrza do zmiany granic administracyjnych miasta. Lokalne władze chcą przejąć ziemię na południowy-zachód od ul. Mickiewicza (drogi prowadzącej do Stężycy) naprzeciwko Przelotnej i Kościuszki.

To grunty należące do sąsiedniej gminy, na której znajduje się dęblińska oczyszczalnia ścieków. Obiekt przechodzi właśnie kosztowną modernizację za ok. 36 mln zł, przez co wzrośnie jego wartość. Jest to o tyle istotne, że od tej wartości naliczane są podatki, które obecnie płyną do budżetu gminy Stężycy. Rocznie to ponad 200 tys. zł, a po zakończeniu rozbudowy – nawet dwa razy więcej.

– Za te pieniądze moglibyśmy zbudować nowe chodniki, wyremontować ulice. Wykonać wiele inwestycji, których oczekują nasi mieszkańcy – wylicza Leopold Świetliński, wiceprzewodniczący dęblińskiej rady miasta.



Poza oczyszczalnią i wojennym cmentarzem Dęblin chce przejąć znaczną ilość działek przeznaczonych pod działalność przemysłową

RYS. UM

Radni podnoszą szereg argumentów za włączeniem wskazanych ziem (ok. 22 hektarów) do miasta. Oprócz kwestii oczyszczalni i podatków, które komunalna spółka zaczęłaby płacić miastu, w grę wchodzi m.in. odrestaurowanie znajdującego się na

tym obszarze cmentarza wojennego, czy też „uporządkowanie” spraw własnościowych.

– Obecnie po jednej stronie ulicy Mickiewicza mamy miasto, a po drugiej łąkę gminę Stężycy. To nielogiczny podział, który może wprowadzać w błąd

Chcemy to uporządkować – przekonuje Świetliński.

Władze Dębina zwracają uwagę również na fakt, że grunty w okolicach oczyszczalni w większości przeznaczone są pod działalność przemysłową i niezamieszkałe. A to – jak podkreślają z uzasadnieniem do

uchwały – nie będzie miało „negatywnego wpływu na osadnictwo”.

Terenowe zakusy sąsiada na razie na Stężycy nie robią wrażenia.

– Nic nie wiedziałem o tej uchwale Dębina. Już rok temu robili takie podchody, ale nic z tego nie wyszło. Teraz widocznie po cichu próbują robić to ponownie – ocenia Andrzej Wąsik, sekretarz gminy Stężycy. – Ja wiem jedno: nasi radni nawet nie chcą o tym słyszeć. Nie ma żadnych szans na naszą zgodę w tej sprawie.

Ale Dęblin wcale na tę zgodę nie czeka. Samorządowcy mają inny plan. Najpierw chcą przeprowadzić konsultacje ze swoimi mieszkańcami (zebrania i ankiety). W przypadku wyrażenia woli aneksji sąsiedniej gminy przed dęblianami, postarają się o uzyskanie zgody na taki krok od wojewody, a następnie przypieczętowanie zmiany granic przez władze krajowe.

– Nie mamy pewności, czy nam się to uda, ale próbujemy – przyznaje Maciej Krygowski, przewodniczący rady miejskiej w Dęblinie. – To była jedna z naszych obietnic wyborczych.

Jest szansa na rondo

WRONÓW To jedno z najbardziej niebezpiecznych skrzyżowań w gminie Końskowola. We Wronowie niemal w tym samym miejscu krzyżują się dwie drogi gminne oraz droga wojewódzka nr 824. Bezpieczeństwo może poprawić budowa ronda.

Mimo tego, że od 1,5 roku kierowcy mogą korzystać z pełnej obwodnicy Puław, natężenie ruchu na drodze wojewódzkiej pomiędzy Puławami, a Żyrzynem, nadal jest wysokie. Tym samym ciągle niebezpiecznie bywa na skrzyżowaniu we Wronowie, gdzie ruch rozchodzi się w sumie na sześć kierunków: w stronę Puław, Żyrzyna (Warszawy), Młynek lub przeciwległej części Wronowa oraz dwóch kolejnych fragmentów tej miejscowości.

Kierowcy włączający się do ruchu z dróg podporządkowanych narzekają na ograniczającą widoczność barierki ochronne. Piesi – na brak chodnika po wschodniej stronie drogi wojewódzkiej. O poprawienie bezpieczeństwa na skrzyżowaniu do Zarządu Dróg Wojewódzkich zwrócił się wójt Końskowoli Stanisław Gołębiowski. Podczas ostatniej sesji Gołębiowski poinformował radnych o tym, że zarządca ma przeanalizować nie tylko budowę chodników, ale także zaprojektowanie ronda. Żeby je zmieścić, jego oś miałaby zostać przesunięta w kierunku zachodnim.

Koncepcja zyskała aprobatę lokalnych władz. Kłopotem mogą być jednak wysokie koszty, które najprawdopodobniej musiałby zostać rozbite pomiędzy gminę i województwo. Jak wysokie – tego jeszcze nie wiadomo.

Ceny mieszkań mocno w górę

RYNEK Najnowsze dane NBP pokazują, że mieszkania wciąż mocno drożeją. Od 6 do nawet 16 procent w skali roku. W Lublinie przeciętna cena transakcyjna wzrosła o blisko 10 procent.

W trzecim kwartale tego roku użycie mieszkań były o 11,9 proc. droższe niż przed rokiem – wynika z najnowszych danych opublikowanych przez bank centralny. Chodzi o indeks hedoniczny, który uwzględnia nie tylko kwoty, za które Polacy kupują mieszkania na 7 największych rynkach, ale też jakość sprzedawanych lokali.

- Znowu pewnym zaskoczeniem może być fakt, że nie tylko nie doszło do wyhamowania wzrostów cen, ale dynamika jest nawet wyższa niż kwartał wcześniej. Tak przynajmniej sugerują wstępne dane, które za kwartał zostaną poddane rewizji – wyjaśnia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Taniej już tylko w Kielcach

Jedynym miastem, gdzie za mieszkania wciąż trzeba płacić mniej niż u szczytu ostatniej hossy (ten przypadek na przełomie lat 2007/8), pozostają Kielce. W poprzednim kwartale w tym coraz mniej liczny gronie znaleźć można było też Wrocław, ale postępujący wzrost wycen dolnośląskich mieszkań spowodował, że stolica województwa świętokrzyskiego została osamotniona. W pozostałych lokalizacjach, aby kupić mieszkanie, trzeba już z portfela wyjmować kwoty rekordowe.

- Podczas gdy we Wrocławiu ceny są wyższe od poziomu ze szczytu ostatniej hossy o symboliczne 6 promili, to już w Bydgosz-



FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI

czy, Rzeszowie czy Zielonej Górze wzrost cen jest przez bank centralny szacowany na co najmniej 20 proc. – wylicza Bartosz Turek.

To jednak perspektywa ostatnich kilkunastu lat. Jak ceny mieszkań zmieniały się w ostatnim roku. W ciągu ostatnich 12 miesięcy najszybciej drożały używane metry w Poznaniu (16,4 proc.) i Szczecinie (15,8 proc.). Na drugim biegunie znajdziemy Wrocław, Rzeszów, Kielce, Lublin i Trójmiasto. We wszystkich

tych lokalizacjach roczny wzrost cen nie przekroczył 10 proc. – wynika z danych NBP. W Lublinie podwyżki sięgnęły 9,8 proc. To oznacza, że za metr kwadratowy mieszkania trzeba zapłacić przeciętnie 5565 zł.

Nie ma baniki w mieszkaniówce

- Od razu należy obalić też pewien mit i podkreślić, że to, że już w prawie wszystkich dużych miastach Polski ceny mieszkań są nomi-

nalnie wyższe niż u szczytu ostatniej hossy nie znaczy wcale, że mamy już do czynienia z bańką spekulacyjną na miarę tej sprzed prawie 12 lat – dodaje Bartosz Turek.

Jak wyjaśnia, są przynajmniej trzy powody takiej sytuacji. Po pierwsze wszystkie powyższe dane dotyczą cen w ujęciu nominalnym, a więc niekorygowanym o inflację. Ma to kluczowe znaczenie dla interpretacji powyższych wyników. Inflacja bowiem spowodowała, że za zakupy, które w 2007

roku mogliśmy zrobić za 100 złotych dziś trzeba zapłacić około 124 złotych. Gdyby przenieść to na ceny mieszkań w największych miastach, to okazałoby się, że ceny musiałyby wzrosnąć jeszcze o około 10-15 proc., aby realnie były na poziomie ze szczytu ostatniej hossy. To jednak nie wszystko co zmieniło się przez ostatnie 12 lat.

W międzyczasie znacznie wzrosły też dochody Polaków. Te rozporządzone w latach 2007-2018 podniosły się aż o 82 proc. (no-

minalnie), a realnie, czyli po uwzględnieniu inflacji, o 47 proc. – wynika z danych GUS.

- To znaczy, że pomimo wzrostu cen mieszkań, znacznie łatwiej jest nam dziś kupić własne „cztery kąty” – wyjaśnia Bartosz Turek.

Do tego dochodzi fenomen rekordowo niskich stóp procentowych. To przez nie oprocentowanie przeciętnego kredytu hipotecznego udzielanego dziś przez banki wynosi około 4,3 proc., a nie 6-9 proc. jak w latach 2007-8. Polacy nie tylko więc znacznie więcej zarabiają, ale też taniej mogą się dziś zadłużać. Gdyby tego było mało, to aktualne prognozy sugerują, że prawdopodobieństwo gwałtownego wzrostu kosztu kredytów jest bardzo małe.

Choć ceny mieszkań rosną dynamicznie, to dobra sytuacja finansowa gospodarstw domowych czy tonowana przez banki i regulatora akcja kredytowa, stanowią zdrowszy niż przed ponad dekadą fundament rodzimego rynku mieszkaniowego – oceniają eksperci HRE Investments. Nie miejmy jednak złudzeń – kryzys światowy, gwałtowne hamowanie rodzimej gospodarki, eksplozja inflacji, czy masowy exodus Ukraińców z Polski z łatwością mogą przełożyć się na wyraźne pogorszenie nastrojów na rynku mieszkaniowym. Dlatego rozważając inwestycję na tym rynku konieczną jest rozważa, świadomość ryzyka czy realne oszacowanie możliwości finansowych.

(JSZ)/HRE INVESTMENTS

Dwa pokoje sprzedają się najszybciej

Do niedawna w Polsce największą popularnością cieszyły się kawalerki, których było najwięcej w ofertach deweloperów. Teraz większe zainteresowanie budzą mieszkania dwupokojowe do 45 mkw – dowodzą eksperci.

Własne mieszkanie to dla Polaków życiowa inwestycja - na to wskazują ostatnie dane Eurostatu. W 2017 roku aż 84,2 proc. rodaków posiadało lokum na własność. To jeden z najwyższych wyników wśród państw Europy Zachodniej oraz piąty na tle krajów wschodniej części kontynentu. Deweloperzy nie zwalniają tempa i z roku na rok przekazują do użytku coraz więcej nowych inwestycji. Z danych GUS wynika, że od stycznia do sierpnia tego roku, deweloperzy oddali o 14 proc. więc nowych mieszkań niż rok wcześniej. Ceny transakcyjne nowych lokali nadal rosną, ale lecz podwyżek jest zdecydowanie mniejsze niż w poprzednich dwóch latach.

Polacy wybierają „dwójki”

- Największą popularno-



ścią cieszą się mieszkania dwupokojowe, które stanowią 43 proc. ogólnej sprzedaży deweloperskiej - mówi Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl. - Zainteresowanie kompaktowymi lokalami o powierzchni 40 - 45 mkw., wynika z niż-

szej zamożności Polaków, dla których atrakcyjniejszym wyborem jest mniejszy lokal, lecz w dogodnej lokalizacji - wyjaśnia.

Mimo to, jak zauważa ekspert, udział „dwójek” nieznacznie spada na rzecz lokali trzypokojowych (50 -

55 mkw.), które wynoszą 34 proc. ogólnej liczby transakcji deweloperskich. Zmiany upodobań mieszkaniowych wynikają z bogacenia się społeczeństwa, w wolnym, acz systematycznym tempie. - Mieszkania dwupokojowe wiodą prym w ofer-

tach deweloperskich, gdyż klienci wybierając nawet mniejsze metraże, chcą posiadać oddzielne pokoje. Dla osób wspierających zakup kredytem hipotecznym, niższa cena lokalu generuje mniejszy koszt comiesięcznej raty, a także tańsze wykończenie mieszkania. W razie decyzji o sprzedaży bądź wynajmie 2-pokojowego lokalu, można liczyć na realny zwrot z inwestycji, gdyż grono potencjalnych klientów poszerza się o młode małżeństwa i studentów, co czyni z „dwójek” efektywny sposób na lokowanie kapitału - komentuje Ewa Foltńska-Dubiel, wiceprezes Grupy Deweloperskiej Geo.

Nowe inwestycje szansą dla mieszkańców

Według tegorocznego raportu Deloitte, Polska zajmuje trzecie miejsce wśród

europejskich krajów z największą liczbą mieszkań oddanych do użytku w 2018 roku. Dzięki temu jest liderem wśród państw Europy Wschodniej. Na tle całego kontynentu, kraj nad Wisłą wyprzedza jedynie Francja oraz Niemcy. W Polsce rozwój rynku pierwotnego jest istotny, ponieważ jak pokazują dane HRE Investments, na jedną osobę przypada 28,2 mkw. mieszkania. Jest to czwarty najgorszy wynik w Unii Europejskiej. Średnia wśród krajów członkowskich wynosi ponad 40 mkw., a w Danii na jedną osobę przypada nawet dwa razy większa powierzchnia niż w Polsce. Natomiast na najmniejszym metrażu mieszkają obywatele Bułgarii, Litwy oraz Rumunii. W sąsiadów z Ukrainy na jednego obywatela przypada jedynie 17 mkw.

OPRAC: JSZ

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku
Wschodnim?**

Biuro Ogłoszeń

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brانيا@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

SPRZEDAŻ

PIEC CO 2,7KW Pleszew,
cena 2100 zł + kominek
cena 350 zł. Tel. 604 935
193.

MOTORYZACJA

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

SKUP AUT

krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
**do 20.000 zł rozbite,
uszkodzone,
w każdej postaci,
w całości lub na części
auta do kasacji.**
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis.
503 610 319; 510 644 013

NAPRAWY

TELEWIZORY,
magnetowidy, wieże,
antenę satelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja
cyfrowa, kamery i aparaty
cyfrowe. Dojazd gratis,
gwarancja, solinie, tania.
Tel. 81/740-42-82, 601-
237-374.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI
OSMOLICE Pierwsze -
sprzedam grunt
budowlano-rolny 7900
mkw. w tym dwie działki
budowlane po 1000 mkw.
Tel. 603 073 944.

SPRZEDAM

GLIWICE - dom
jednorodzinny 220 mkw.,
piwnica, garaż, działka 6
a, wszelkie media. Tel.
32/270 10 28 i 606 314
294.

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów
i działek, cięcie
i przycinanie drzew
i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy,
usuwanie drzew, usługi
z piłą motorową.
Tel. 694706823.

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYSZCIMI OSOBNO.
LUBLIN, BURSAKI 15 A W
GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512,
661279497.**

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo,
tel. 506-123-602, 506-
123-604.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na
miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha 19,
KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-54-
01, 668-277-760**

PROMEDICA24
**PRACA DLA
OPIEKUNA
SENIORA
W NIEMCZECH**
**SPOTKANIE
INFORMACYJNE:
21.11 PUŁAWY**
OHP, ul. Niemcewicza 9
g. 10.00 | 502 912 734
www.promedica24.pl

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następnym
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

Wójt Gminy Rybczewice

INFORMUJE

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204), na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rybczewice **podano do publicznej wiadomości**, na okres 21 dni, od dnia 18.11.2019 r., **wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rybczewice przeznaczonych do oddania w dzierżawę, położonych w miejscowości Stryjno Drugie.**

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 5031, 503 02 6883
Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

**AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

STYKS Sp. z o.o.
Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny
Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

Dnia 03.12.2019 r. o godz 10 w Puławach przy ul. Lubelskiej 65 - parking przy hotelu Pikul odbędzie się licytacja:
1. Ciągnik siodłowy marki MAN, rok prod. 2008, wersja LLS-U(XXL) wartość szacunkowa - 65 800zł, cena wywołania - 49 350zł
2. Naczepa marki SCHMITZ, rok prod. 2008, model SKO 24 35.0t wartość szacunkowa - 47 500zł, cena wywołania 35 625zł
Pojazdy można oglądać od godziny 9.30 pod w/w adresem. Szczegółowe informacje w Urzędzie Skarbowym w Puławach pok. 316, tel. 81 889 04 50 wew. 316 Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania w dniu licytacji do godz. 10.

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

**masz
firmę?**



Zamów
Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**- Sprzedajesz
samochód?**
Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!



**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc
* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

Derbowa porażka na koniec

CLJU-15 Motor przegrał w ramach ostatniej kolejki z Górnikiem Łęczna 2:4. Żółto-biało-niebiescy już wcześniej zapewnili sobie jednak pierwsze miejsce w tabeli, dlatego ta porażka nie miała dla nich żadnych konsekwencji

C o ciekawe, to ekipa z Lublina objęła prowadzenie w ósmej minucie po celnym strzale Wiktora Marka. W 17 minucie było już 2:1 dla Górnika. Do przerwy gospodarze odskoczyli nawet na 3:1 jednak szybko po zmianie stron Motor złapał kontakt. Ostatnie słowo należało do drużyny trenera Daniela Onyszki. W doliczonym czasie gry wynik ustalił Hubert Bałaszek.

Dla zespołu Kamila Skowrona to była druga porażka z rzędu. Nie miała jednak większego znaczenia dla układu tabeli. Choć drugi zespół zwrócił się punktami z lubelskim klubem, to Motor zajął wyższe miejsce dzięki lepszemu bilansowi bezpośrednich spotkań. U siebie żółto-biało-niebiescy przegrali z Wisłą Kraków 0:1, ale na wyjeździe wygrali 3:2.

Drugi z naszych zespołów – AP TOP 54 w ostatniej serii gier musiał uznać wyższość właśnie ekipy z Krakowa. Białczanie do przerwy mieli swoje sytuacje, ale żadnej z drużyn nie udało się otworzyć wyniku. Po zmianie stron znowu goście mogli się pokusić o jakieś gole, ale zawiedli pod bramką rywali. „Biała Gwiazda” błysnęła za to skutecznością.

Gospodarze strzelili aż pięć bramek i ostatecznie wygrali 5:0.

(LUKISZ)

Górniki Łęczna – Motor Lublin 4:2 (3:1)

Bramki: Bałaszek (9, 80+2), Miszta (17-samobójcza), Zablotny (37) – Marek (8), K. Andrzejkiewicz (45).

Górniki: Wójtowicz (41 Olszak) – Dylewski, Wilkowiec (52 Mazurkiewicz), Siejka (51 Dragan), Bałaszek, Smorga, Bronowicki, Kowalski, Kudła, Kraska (60 Matysiak), Zablotny (70 Fiedor).

Motor: Sobczuk (68 D. Andrzejkiewicz) – Mazur, Miszta (70 Augustyński), Jakubaszek (41 Sadowski), Marek, Tracz, Kuchta, M. Nasalski, Pilat, Lenard (41 Donda), K. Andrzejkiewicz.

Wisła Kraków – AP TOP 54 Biała Podlaska 5:0 (0:0)

Bramki: Żmuda (49), M. Chazan (55-samobójcza), Stanek (62, 70, 80)

TOP 54: Nowosz (41 Borysiuk) – Sikora (58 Semeryło), Koryciński, P. Chazan (50 M. Chazan, 64 Antuszewicz), Hać (41 Olszewski, Piwowar (50 Panasiuk), Ochnik, Wnuk, Stypułkowski, Łukasiewicz (58 Muzyka), Matejek.

Pozostałe wyniki i tabela Centralnej Ligi Juniorów U-15: Akademia Piłkarska 21 Kraków – Stal Rzeszów 3:1
• Sandecja Nowy Sącz – KKP Korona Kielce 1:4.

1. Motor	14	34	45-13
2. Wisła	14	34	46-12
3. Korona	14	27	35-14
4. Górnik	14	22	20-19
5. TOP 54	14	16	19-29
6. Sandecja	14	11	11-25
7. AP 21	14	9	12-47
8. Stal	14	5	12-41

Kibice mają prawo postawić nas do pionu

ROZMOWA Z Przemysławem Żmudą, kapitanem Hetmana Zamość

• **Zagraliśmy przeciwko Motorowi dwie różne połowy. W pierwszej nie mieliście nic do powiedzenia, ale po przerwie potrafiliście powalczyć na Arenie Lublin. Z czego to wynikało?**

– Pierwsza połowa wyglądała tak jakbyśmy nie wyszli z szatni. Nie gotowi na spotkanie. Nie wiem, dlaczego, może to z powodu nerwów? Motor szybko nas wypunktował i już do przerwy było 3:0. W szatni uświadomiliśmy sobie, że jak znowu wyjdziemy tak na drugą połowę, to wszystko skończy się naprawdę wysokim wynikiem. Można powiedzieć, że wyciągnęliśmy wnioski. Strzeliliśmy na 3:1 i mieliśmy swoje szanse. Gospodarze skontrolowali nas jednak na 4:1. Ten wynik pokazał różnicę między zespołami i gdzie jest Motor, a gdzie obecnie jesteśmy my.

• **Na pewno macie do siebie pretensje, że nie wyszliście na pierwszą połowę z takim nastawieniem, jak na drugą?**

– Zdecydowanie. Dostaliśmy szybko trzy bramki i dopiero wtedy się obudziliśmy. Na pewno musimy szybko wyciągnąć wnioski. Mamy jeszcze w przyszłym tygodniu bardzo ważny mecz z Radzynie, który można określić spotkaniem za sześć punktów. My wiemy o co będziemy grali, wiedzą o to też kibice, ale teraz musimy pokazać to na boisku. Nie tylko mówić o tym w wywiadach.

• **To był dla was już dziesiąty mecz bez zwycięstwa. Co się stało po dobrym początku rozgrywek?**

– Tego brakuje najbardziej. Jednego zwycięstwa. Nawet, jak byliśmy już blisko, chociażby w meczach, kiedy graliśmy w przewadze, to zawsze czegoś



brakowało. To siedzi już w głowach. Brakuje nam tych trzech punktów. Cały czas mówimy sobie, że jak w końcu wygramy ten mecz, to będzie już lepiej. Problem w tym, że nie możemy go wygrać.

• **Największy problem macie chyba w ataku. W pierwszych ośmiu meczach strzeliliście 16 goli, a w dziewięciu kolejnych zaledwie cztery...**

– Zacięła się gra naszego zespołu w ofensywie. Nie można

mieć jednak pretensji tylko do napastników, to dotyczy całego zespołu. Może za wolno wychodzimy do przodu, a może strach się wkłada w nasze poczynania? Nie wiem o co chodzi. W niektórych sytuacjach na pewno boimy się podjąć ryzyka. Są takie momenty, kiedy prosi się już o strzał, a my cały czas szukamy podania. Myślę, że to wszystko siedzi jednak w głowach.

• **Po końcowym gwizdku**

czekała was trudna rozmowa z kibicami...

– Jeżdżą za nami wszędzie, płacą za bilety i mają prawo nas trochę postawić do pionu. Poświęcają swój czas i nie chcą wrócić do czwartej ligi i znowu jeździć po wioskach. Mamy świadomość tego co się dzieje i będziemy się starali pokazać, że stać nas zdecydowanie na więcej.

**PYTAL I NOTOWAL
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ**

Czerwona jesień Lublinianki

PIŁKARSKA IV LIGA Piłkarze Dariusza Bodaka zakończyli 2019 rok na siódmym miejscu w tabeli. Niby nie ma tragedii, ale na tym etapie poprzednich rozgrywek byli cztery lokaty wyżej i mieli 10 punktów więcej

Lublinianka miała w pierwszej części sezonu sporo problemów, przede wszystkim z kontuzjami. Jeszcze przed pierwszą kolejką z gry wypadł Jakub Bednara, a trochę trzeba było poczekać na powrót do formy Jarosława Milcza. Długo leczył się Grzegorz Mulawa, a niewiele pograł też Adrian Rapa, który w poprzednich rozgrywkach strzelił 11 goli i był najlepszym snajperem Lublinianki. W tej rundzie zdążył zdobyć dwie bramki.

Podopieczni trenera Bodaka grali też w kratkę. Na pierwszy komplet punktów czekali do czwartej kolejki, a niedługo później potrafili wygrać cztery mecze z rzędu. Na koniec znowu było zdecydowanie gorzej. W ostatnich sześciu kolejkach uciulali ledwie cztery punkty. Na dodatek przegrywali wysoko



Piłkarze Lublinianki doskonale znają ten obrazek

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

z Huraganem Międzyrzec Podlaski (0:5), czy Kryształem Werbkowice (2:5).

Lublinianka pewnie pobili też rekord, jeżeli chodzi o liczbę czerwonych kartek.

Piłkarze tego klubu w tym sezonie już osiem razy wylatywali z boiska (sześć razy

w lidze i dwukrotnie w Pucharze Polski – red). Właśnie z tego powodu wzięło się lanie u siebie od Huraganu, bo wówczas gospodarze od 49 minuty grali już w dziewiątkę i pewnie kilka innych porażek. „Czerwa” w końcówce meczów to jedno, ale cztery z nich miały miejsce jeszcze w pierwszej połowie. Najszybszy był Mulawa, który przeciwko Sparcie Rejowiec Fabryczny opuścił murawę już w piątej minucie.

Skąd aż tyle czerwonych kartek? – Można to tłumaczyć różnie. Powody nie mają jednak znaczenia. Nie możemy dłużej osłabiać się w ten sposób. Klub, który reprezentujemy do czegoś nas zobowiązuje i taka sytuacja nie może się już powtórzyć. Taka runda też więcej nie może mieć miejsca. I pod względem punktowym i wizerunkowym musi być zde-

cydowanie lepiej i musimy wymagać od siebie więcej. Na pewno trzeba dokonać pewnych zmian. My wiemy, jaką pracę musimy wykonać. A w jakim składzie przystąpimy do rundy rewanżowej to się jeszcze okaże – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Lublina.

W miniony weekend Michał Kowalczyk został wysłany przez sędziego do szatni w 44 minucie, chociaż akurat to spotkanie było już wówczas rozstrzygnięte, bo gospodarze prowadzili już 5:2.

– Ciężko logicznie wytłumaczyć początek meczu z Kryształem. Kiedy graliśmy 11 na 11 popełnialiśmy katastrofalne błędy. A odkąd zostało nas na boisku 10 byliśmy bardziej wyraziści i na pewno prezentowaliśmy się lepiej – mówił po ostatnim meczu w tym roku trener Bodak.

KARTKA
Z KALENDARZA

1648

Jan II Kazimierz Waza został wybrany na króla Polski

1889

urodził się Edwin Hubble, amerykański astronom

1956

urodziła się Bo Derek, amerykańska aktorka i modelka

1970

Jennifer Hosten z Grenady zdobyła w Londynie tytuł Miss World 1970

1983

premiera filmu „Nazajutrz” w reżyserii Nicholasa Meyera

1985

Microsoft zaprezentował system operacyjny Windows 1.0

1989

Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Konwencję o prawach dziecka

1992

premiera filmu „Psy” w reżyserii Władysława Pasikowskiego

1998

premiera filmu „Historia kina w Popielawach” w reżyserii Jana Jakuba Kolskiego

2006

premiera albumu „U218 Singles” grupy U2

16

z tylu modułów składa się obecnie Międzynarodowa Stacja Kosmiczna. Pierwszy został wyniesiony na orbitę 20 listopada 1998 roku

Mieszanka teatru i kabaretu

NA SCENIE Tamara Arciuch, Adam Fidusiewicz i Bartek Kasprzykowski i Bartosz Opania to gwiazdy spektaklu „Telewizja kłamie”, który będzie można zobaczyć w Lublinie w piątek, 22 listopada w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego o godzinie 19.

Aktorzy wcielając się w prezenterów telewizyjnych pokazują nie tylko co się dzieje na oczach telewidza, ale i to co się dzieje w telewizyjnym studiu po wyłączeniu kamer i zejściu z wizji. Na scenie pojawiają się też Krzysz-



tof Zniemiec, Tomasz Karmel i Marcin Prochop... i publiczność jako telewidz, który może wybrać jaką telewizję chce oglądać w spektaklu.

Autor spektaklu, Michał Paszczyk z kabaretu Paraniormalni, gwarantuje, że popłaczecie się... ze śmiechu. Bilety w cenie 85-95 złotych

dostępna na kupbilecik.pl, biletyna.pl i ebilet.pl. **UWAGA MAMY DLA WAS 6 POJEDYŃCZYCH BILETÓW NA**

SPEKTAKL „TELEWIZJA KŁAMIE”

Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Tel.: 81 46 26 800

Na tropie Escobara



SERIALE „Narcos” to skrót od hiszpańskiego słowa „narcotraficante”, które oznacza „przemytnika narkotyków”. To także tytuł jednego z popularniejszych i świetnie ocenianych seriali ostatnich lat.

Akcja rozpoczyna się pod koniec lat 70. w Kolumbii, gdzie rozkwita nielegalny handel narkotykami. Agent amerykańskiej agencji do spraw zwalczania narkotyków (DEA) Steve Murphy przybywa do Medellin, gdzie otrzymuje zadanie schwytania Pabla Escobara. Wraz z partnerem Javierem Peñá-

rozpoczynają niebezpieczną grę z najgroźniejszym przestępcą w historii Kolumbii.

Fabula pierwszych dwóch sezonów jednocześnie ukazuje losy Pabla Escobara i historię jego dojścia na szczyt kartelu narkotykowego. W młodości sprzedawał przemycane papierosy, a następnie handlował kradzionymi nagrobkami i samochodami. Jednak przełom lat 70. i 80. oznaczał dla niego wielki rozkwit handlu narkotykami, zwłaszcza kokainą. Wtedy to stał się jednym z najbogatszych ludzi na świecie, szmuglując



narkotyki do USA i innych państw. Był jednym z najpotężniejszych, a jednocześnie najbardziej bezwzględnych

i brutalnych baronów narkotykowych w historii. „Narcos” to serial telewizyjny wyprodukowany

przez Gaumont Television dla platformy Netflix. W roli Escobara: Wagner Moura. W serialu gra także Pedro Pascal, Boyd Holbrook, Joanna Christie, Maurice Compte i André Mattos. Twórcami serialu są Eric Newman, Chris Brancato, Carlo Bernard i Doug Miro. Serial zdobył dwie nominacje do Złotych Globów, trzy nominacje do nagrody Emmy.

Stopklatka TV jako pierwszy kanał telewizyjny w Polsce zaprezentuje „Narcos”: premiera w sobotę, 23 listopada, o godzinie 22.

Kto pomoże Panoramiksowi

GRAMY Cała Galia została podbita przez Rzymian... Cała?! Nie. W pewnej osadzie nieugięci Galowie wciąż jeszcze stawiają opór najeźdźcy. A 21 listopada ruszą do ataku. Wtedy swoją premierę będzie miała gra Asterix & Obelix XXL3: Crystal Menhir

To nowa odsłona popularnej przygodówki. Za tytuł oparty na licencji komiksów Gosciniego i Uderzo odpowiada OSome Studio. Pewnego dnia Panoramiks otrzymuje list z ostrzeżeniem o wielkim niebezpieczeństwie, które grozi jego ludo-



wi. W liście jest też prośba o znalezienie nowej kryjówki dla tajemniczego menhiru. Asteriks i Obeliks wyruszają zatem na poszukiwanie kryjówki, co skończy się bardzo źle dla okolicznych Rzymian.

Jak w komiksach, tak w i w grze nie zabraknie humoru i najpopularniejszych postaci. A grać będzie można samemu lub w trybie kooperacji - by razem ze znajomymi poznać sekrety Kryształowego Menhiru i jego moce.

Gra ukaże się na PC, Playstation 4, Xbox One oraz Nintendo Switch.